

Świebodzice ,dnia 5 lipca 2012 r.

Pani Redaktor

Joanna Solska

Redakcja „Polityki”

Warszawa

polityka@polityka.com.pl

Pani Redaktor przeczytałem Pani artykuł „ Działkowicze i działacze „ zamieszczony w nr 26 „Polityki” /27.06 – 3.07.2012/ i jako wieloletniemu działkowcowi i wieloletniemu czytelnikowi „ Polityki „, po jego przeczytaniu pozostał mi delikatnie mówiąc niesmak i żal do Pani Redaktor.

Jedyny prawdziwy i nie zafałszowany obraz ogrodu działkowego to jest zdjęcie pięknego kwitnącego zielonego rajy dla użytkowników tego ogrodu które ozdabia artykuł.

Pani Redaktor gdyby Pani wstała zza biurka i porozmawiała z działkowcami mającymi działki w ogrodzie na zdjęciu to uzyskałaby Pani prawdziwą wiedzę o ogrodach o związku i ustawie działkowej.

A tak powieliła Pani fałszywy obraz ,a politycznie wpisujący się w medialną nagonkę na ogrody działkowe z okazji rozprawy w sprawie ogrodów w Trybunale Konstytucyjnym.

Jestem starym i stałym od 40 –tu lat czytelnikiem „Polityki „, z podziwem i sentymentem wspominam jej wspaniałe obiektywne artykuły ,znakomitych autorów, a to wszystko działo się w epoce cenzury, wydziału prasy w KC PZPR itp. a dzisiaj pełna swoboda mediów i co się okazuje że to właśnie dzisiaj wolne media potrafią zgrać w jednym rytmie i tonie jak wspaniałe zgrana orkiestra, Polityka nie pozostała poza orkiestrą,

Pani artykuł powiela mijające się z prawdą stereotypy na temat ogrodów ukazujące się od jakiegoś czasu w prasie radiu i telewizji.

I tak przynależność do związku jest przymusowa ,mam nadzieję że mimo tego mitycznego przymusu nie jest Pani zniewolonym członkiem związku jak również miliony Polaków których nie interesuje ta forma wypoczynku i rekreacji.

Ogród działkowy jest urządzeniem użyteczności publicznej taki charakter nadała mu ustawa, by zachować taki status w ogrodzie muszą obowiązywać ustalone zasady korzystania z tego ogrodu, zasady jego zagospodarowania .Ponadto każdy ogród to liczne a nieraz bardzo liczne zbiorowisko ludzi o różnych pomysłach na korzystanie z działki, różnych charakterach. Pani Redaktor proszę sobie wyobrazić funkcjonowanie ogrodu gdzie na ma obowiązku należenia do organizacji zarządzającej takim ogrodem.

Kolejny nieprawdziwy stereotyp *„pismo „Działkowiec” utrzymują działkowcy z przymusowych składek*, czy Pani Redaktor w punktach sprzedaży prasy nie zauważyła, że obok „Polityki „ leży „Działkowiec” i wpływy ze sprzedaży są źródłem jego utrzymania, a nabywcami „Działkowca” obok miłośników i właścicieli prywatnych ogrodów , są również działkowcy w takim znaczeniu utrzymują oni Działkowca jaki i pozostali nabywcy.

Kolejną bzdurą w Pani artykule to *„ze bez zgody związku nawet dzieci nie mogą uprawiać działki po śmierci rodziców*, właśnie dzieciom jak i innym spadkobiercom przysługuje prawo złożenia wniosku o przydział działki i jednemu z nich działka jest przydzielana bo trudno sobie wyobrazić , że wszystkim spadkobiercom /dzieciom/ automatycznie przysługiwałoby prawo użytkowania działki.

PZD jako organizacja społeczna ,nie podlega żadnej zewnętrznej kontroli, Teza fałszywa i nieprawdziwa, PZD podlega kontroli określonej ustawą o stowarzyszeniach.

Mógłbym tak po kolei wykazać nieprawdziwość wszystkich pozostałych tez zawartych w artykule, ale znam życie i wiem że byłoby to warte zaledwie znaczka pocztowego.

Artykuł ukazał się w Polityce ,wpisał się w ogólny ton mediów, włączając się do /czyszczenia/ przedpole dla polityków do ostatecznej rozprawy z ogrodami działkowymi.

A cała ta batalia o ogrody toczy się nie w interesie biednych działkowców ,ale o grunty na których znajdują się ogrody, a te jak wyliczyli zainteresowani finałem batalii są warte miliardy zł.

Stefan Kostrzewa
ROD „Stokrotka „ Świebodzice

Otrzymuje ;
KR PZD
OZS PZD